

WSTĘP

Prawdopodobnie największy brytyjski filozof swojej epoki” („O’Grady, 2003), „Bernard Williams jest powszechnie, a chcielibyśmy także dodać, że zasadnie, uważany za jednego z najważniejszych filozofów i etyków piszących po angielsku w drugiej połowie XX wieku” (van Ackeren, Chappell, 2019, s. 1), „Współczesna filozofia moralna została tak głęboko odmieniona przez Williamsa, że gdyby odjąć jego wpływ, trudno byłoby sobie wyobrazić kształt tego, co pozostanie” (Callcut, 2009, s. 1) – to tylko kilka przykładów powtarzającej się oceny. Żyjący w latach 1929–2003 Sir Bernard Arthur Owen Williams jest opisywany w tekstach prasowych i pracach akademickich językiem pełnym superlatywów. Takich opinii nie da się w pełni wytłumaczyć ani uprzejmością wobec zasłużonego nauczyciela i kolegi, ani też zaletami samego Williamsa: gruntownym wykształceniem, brawurową inteligencją, błyskotliwym dowcipem, ostrym piórem, towarzyskim charakterem i sposobem bycia ukształtowanym przez etos angielskiego dżentelmena.

Williams wniósł do współczesnej filozofii coś niezwykłego. Jest to głęboko przemyślana, wyrafinowana próba pogodzenia charakteryzującej europejską tradycję humanistyczną wrażliwości na ludzką kondycję z autentycznym szacunkiem dla nauk przyrodniczych i kanonów racjonalności. W swych pracach Williams często podkreślał wagę prawdomówności. Nie chcąc żyć w świecie filozoficznych złudzeń, w jego odczuciu będących protezami idei religijnych, otwarcie konfrontował się z myślą, że naukowa wizja świata – której nie powinniśmy odrzucać, ponieważ sformułowaliśmy ją dzięki naszym najlepszym narzędziom poznawczym – wyklucza przekonanie o obiektywnej wadze i sensie ludzkiej egzystencji, przekonanie, w świetle którego miałaby ona być czymś więcej niż przygodnym produktem wszechświata obojętnego na nasz los. Akceptował, że nierzadko bywa tragedią. Jednocześnie wykorzysty-

wał empatię, zdolności intelektualne i erudycję, próbując pokazać, że nadzieja na autentyczne, pomyślne i spełnione życie, którą żywi większość z nas, chociaż niełatwa, nie jest bezpodstawna i może znaleźć oparcie w trzeźwym, racjonalnym i życzliwym spojrzeniu na ludzką formę życia.

Filozofia Williamsa ma zniuansowany charakter. Brytyjski filozof reprezentuje późną czy też po prostu obecną fazę rozwoju filozofii analitycznej, mającą charakterystyczne cechy, egzemplifikowane w pracach jej czołowych reprezentantów, takich autorów jak Thomas Nagel, Alasdair MacIntyre czy Hilary Putnam. Przez analogię do słynnego „zwrotu lingwistycznego” (ang. *linguistic turn*) można powiedzieć, że późna filozofia analityczna dokonała „zwrotu etycznego” (ang. *ethical turn*). Jest on rozumiany jako reorientacja zainteresowania badawczego będąca konsekwencją badań z zakresu filozofii języka, filozofii umysłu i filozofii nauki, polegająca na skupieniu uwagi na problematyce etycznej, przy regularnym odnoszeniu jej do zagadnień filozofii polityki, a zwłaszcza wyzwani, jakie stawia funkcjonowanie państw realizujących model liberalnej demokracji. Ponadto późna filozofia analityczna rezygnuje z analitycznej ortodoksji, wiary, że główną (bądź jedyną uprawnioną) metodą filozoficzną jest analiza konceptualna. Williams dopełnia jej wyniki, wykorzystując metodę genealogiczną i własne badania z zakresu historii filozofii oraz historii idei, w twórczy sposób odnosząc się do przedfilozoficznej myśli greckiej, filozofii starożytnej i myśli m.in. Kartezjusza, Davida Hume’a, Fryderyka Nietzschego czy Ludwiga Wittgensteina.

Z grupy wymienionych filozofów analitycznych wyróżnia Williamsa silny sceptycyzm. O ile poglądy Nagela, MacIntyre’a czy Putnama można zinterpretować jako określony projekt filozoficzny, posiadający wyartykułowane założenia i centralne tezy, których konsekwencje aplikuje się do bardziej szczegółowych zagadnień, to twórczość brytyjskiego filozofa ma niemal wyłącznie charakter krytyczny. Na gruncie filozofii Williams był wrogo nastawiony do konstrukcji teoretycznych. Kierował się przekonaniem, że rzeczywistość jest na tyle złożona i wielowymiarowa, że jej teoretyczna interpretacja niemal z konieczności prowadzi do zubożonego obrazu świata, a im większa spójność, zasięg i prostota teorii, tym większe

ryzyko nieuprawnionej redukcji i ślepoty na istotne własności zjawisk, które miała interpretować. To przeświadczenie szczególnie mocno widać w pracach Williamsa z zakresu dziedzin filozofii badających człowieka i ludzkie działanie. Bliska była mu myśl, że taka refleksja musi na poważnie zmierzyć się z faktem istnienia pierwszoosobowej perspektywy, niepowtarzalnego środowiska powstawania pragnień, uczuć, myśli i intencji każdego ludzkiego podmiotu, które może być ostatecznie nieoteoretyzowalne.

Williams nie ukrywał antypatii dla myślicieli zadowolonych z prostych rozwiązań. Poddawał ostrej krytyce różne formy irracjonalizmu, takie jak wulgarny relatywizm czy postmodernizm, odrzucał poglądy rewizjonistyczne w rodzaju utylitaryzmu, w myśl których duże fragmenty ludzkiego doświadczenia są jedynie rodzajem iluzji, irytowały go pozorujące rzetelną refleksję i wszystko obejmujące tricki intelektualne, np. modne komentarze ewolucyjne, których autorzy starają się znaleźć przyczyny całego ludzkiego behawioru i wyjaśnienie wszystkich konstruktów kulturowych w (ubogich) danych dotyczących życia naszych przodków tworzących społeczności zbieracko-łowieckie. Negatywnie odnosił się również do „filozofii szkolnej”. Chodzi o taki typ refleksji, który przesadnie koncentrując się na „izmach”, podziałach na dziedziny, stanowiska i szkoły, prowadzi do mechanicznego udzielania odpowiedzi na pytania filozoficzne, które on sam traktował jako wyraz autentycznych i głębokich problemów. Słowem, Williams nie uznawał filozoficznych dróg na skróty.

Teksty Williamsa odcisnęły na współczesnej filozofii ogromne piętno, zwłaszcza w dziedzinie filozofii praktycznej. Niektóre z nich, jak choćby głośne „Traf moralny” i „Racje wewnętrzne i zewnętrzne” (Williams, 1981, s. 29–39, 101–113¹), były przyczyną podjęcia przez filozofów nowej problematyki i należą do najczęściej cytowanych współczesnych tekstów filozoficznych. Inne prowadziły do dostrzeżenia nowych aspektów klasycznych zagadnień. Jego twórczość została odebrana jako poważne wyzwanie rzucone

¹ Oba wymienione teksty zostały przetłumaczone na język polski. Pierwszy jest dostępny w zbiorze *Ile wolności powinna mieć wola?* (Williams, 1999a), drugi w tłumaczeniach A. Łukomskiej (Williams, 2010) i T. Żuradzkiego (Williams, 2019).

całej dwudziestowiecznej filozofii moralnej, a filozofowie tej rangi, co Simon Blackburn, wprost przyznają, że ich stanowisko kształtowało się w dyskusji z tezami i argumentacją Williamsa (Blackburn, 2019, s. 27).

Interpretacja filozofii Williamsa nie jest łatwa. Na przeszkodzie stają nie tylko naszkicowane powyżej cechy jego myśli, sceptycyzm i wielowątkowość, lecz także językowo-stylistyczna warstwa tekstów, w których została wyrażona. Ulubioną formą wypowiedzi Williamsa był filozoficzny esej. W jego dorobku oprócz zbiorów esejów znajdziemy co prawda bardziej zwarte monografie, lecz niekoniecznie są to typowe monografie akademickie, wiele w nich dygresji, skondensowanej lub niewyeksplikowanej treści, skoków pomiędzy tematami czy zabaw językiem. Natrafiamy tutaj na następujący dylemat. Albo pod naporem tych trudności zrezygnujemy z próby wypracowania systemowej interpretacji, która ukazuje związki między pytaniami, tezami i argumentami, ograniczając się do ujęć fragmentarycznych i przyczynkarskich, albo też, podejmując taką próbę, zaryzykujemy niepozabawiony podstaw zarzut, że narzucamy filozofii Williamsa sztuczną i nieadekwatną formę systemu filozoficznego, podczas gdy brytyjski filozof nigdy nie miał intencji jego stworzenia.

Niniejsza książka jest próbą obejścia tego dylematu. Opieram się tutaj na następującym założeniu: sceptycyzm na gruncie filozofii ma swoje źródło w określonych założeniach epistemologicznych, metafizycznych, antropologicznych i metafizoficznych nawet wtedy, gdy nie są one przez konkretnego autora wprost wyrażone. W takiej sytuacji należy je zrekonstruować. Postępując w ten sposób, łącząc twierdzenia wyrażone przez Williamsa wprost z rekonstrukcją założeń przesiąkniętej sceptycyzmem krytyki, którą kieruje pod adresem innych filozofów, spróbuję dotrzeć do „szkieletu” jego projektu filozoficznego.

Sądzę, że ów szkielet ma charakter sieci. Główne tezy są organizującymi refleksję Williamsa punktami węzłowymi, w których łączą się ze sobą rozstrzygnięcia epistemologiczne, metafizyczne, antropologiczne i metafizoficzne, w znacznym stopniu warunkujące tezy i argumenty formułowane na gruncie etyki, filozofii polityki i pozostałych dziedzin filozofii. Interpretuję zatem filo-

zofię Williamsa przez pryzmat modelu wypracowanego na gruncie epistemologii przez zwolenników koherencjonizmu. Ten ruch interpretacyjny wynika nie tylko z faktu, że sam Williams patrzył na ten model z sympatią i odrzucał fundacjonalizm (Williams, 1985, s. 113–114), lecz także z mojego głębokiego przekonania, że problemy filozoficzne przypominają węzeł gordyjski, mają naturę splotu: próba odpowiedzi na jakikolwiek z autentycznych problemów filozoficznych wymusza konfrontację z szeregiem innych, np. pytaniami o relację między filozofią a naukami empirycznymi (metafilozofia), zakładaną przez nas wizję świata (metafizyka) czy ocenę wartości ludzkiego poznania (epistemologia). Z tą wszakże różnicą wobec podań o Aleksandrze Wielkim, że rozcięcie filozoficznego węzła gordyjskiego mieczem prostych rozwiązań nie jest ani błyskotliwe, ani owocne.

Celem niniejszej książki jest sformułowanie takiej interpretacji filozofii Williamsa, która uchwyci zarówno jej główne założenia i tezy, jak i objemnie zasięgiem eksplanacyjnym możliwie dużą część wielowątkowej spuścizny brytyjskiego filozofa. Książka ma pięć rozdziałów. Z myślą o Czytelniku znającym postać i teksty Williamsa słabo lub nieznającym w ogóle w rozdziale pierwszym przedstawiam szkic biograficzny, krótkie streszczenia jego książek oraz staram się pokazać, na czym polegało znaczenie jego dorobku intelektualnego w kontekście głównych trendów etyki anglosaskiej sprzed okresu jego akademickiej aktywności i jej pierwszych dekad. Nieznajomość postaci i tekstów Williamsa przez kogoś niezajmującego się zawodowo filozofią niekoniecznie jest powodem do wstydu. Autor *Ethics and the Limits of Philosophy* osiągnął status tzw. publicznego intelektualisty tylko w krajach anglosaskich, a poza nimi jest kojarzony głównie przez akademików, nie osiągnął międzynarodowej popularności i jego myśl nie przebiła się do kulturowego mainstreamu tak, jak to się stało choćby w przypadku Fryderyka Nietzschego, Karola Wojtyły czy Francisa Fukuyamy, których powszechnie czytano i komentowano.

Kolejne rozdziały poświęcam temu, co nazwałem punktami węzłowymi filozoficznego projektu Williamsa. Rozdział drugi służy rekonstrukcji rozstrzygnięć z zakresu epistemologii, metafizyki i antropologii, rozdział trzeci ma zaś na celu eksplikację założeń i tez

metafilozoficznych. Dopiero na tym tle przystępuję w rozdziałach czwartym i piątym do analizy wątków etycznych i metaetycznych. Chociaż prace z zakresu szeroko pojętej filozofii praktycznej stanowią ilościowo najobszerniejszą część spuścizny Williamsa, kładę akcent na ich powiązanie z materiałą drugiego i trzeciego rozdziału. Relatywnie niewielką wagę przypisuję rekonstrukcji kontekstu. Programowo rezygnuję z detalicznego omawiania dyskusji, w których Williams brał udział, chociaż na końcu każdego rozdziału na bazie literatury przedmiotu staram się formułować krytyczne uwagi pod adresem jego stanowiska. Czytelnik nie pomyli się, jeżeli uzna, że staram się tutaj w pierwszej kolejności zrozumieć, co Williams chciał poprzez swoje teksty powiedzieć, co z pewnością nie przychodzi bez trudu.

Główne tezy, które przypisuję autorowi *Philosophy as a Humanistic Discipline*, są następujące:

(1) Realizm naukowy – przedmioty teorii naukowych istnieją w sensie obiektywnym, w związku z czym uprawnione jest przyjęcie tezy o kognitywnej supremacji nauk przyrodniczych, które je odkrywają.

(2) Nieredukcyjny naturalizm metafizyczny – istnieją tylko przedmioty czasoprzestrzenne i ich pochodne, tych ostatnich nie da się jednak zredukować do tych pierwszych.

(3) Antropologiczny kontyngentyzm – istoty ludzkie są bytami radykalnie przygodnymi w sensie całego gatunku, poszczególnych jednostek i ludzkich wytworów.

(4) Pluralizm metodologiczny – nie istnieje jedna, wyróżniona metoda uprawiania nauki, w tym filozofii, złożony charakter zjawisk i istnienie pozapoznawczych potrzeb istot ludzkich wymuszają posługiwanie się bogatym repertuarem narzędzi konceptualnych.

(5) Humanistyczne/postanalityczne rozumienie filozofii – filozofia nie jest w ścisłym sensie dziedziną poznawczą, jej wyniki są przygodnie uwarunkowane. Filozofia powinna koncentrować się na ludzkim samorozumieniu i w ten sposób porządkować ludzką formę życia. Ze względu na podobieństwo przedmiotu i celu powinna zbliżyć się do historii.

(6) Partykularyzm moralny – materia moralna ma złożony, niejednorodny charakter, nie da się jej wiarygodnie opisać, wyjaśnić

i uporządkować za pomocą teorii etycznej, rezygnacja z niej nie oznacza jednak rezygnacji z racjonalności w etyce.

Rzecz jasna, każdą z tych tez Williams przyjmuje w charakterystyczny dla siebie sposób, obwarowując wieloma zastrzeżeniami i dookreśleniami.

Wykorzystuję trzy grupy tekstów. Pierwszą stanowią prace samego Williamsa, zbiory esejów i monografie, ze szczególnym wyróżnieniem *Ethics and The Limits of Philosophy*, pierwszy raz opublikowanej w 1985 roku, która stanowi jedyną systematyczną wykładnię jego poglądów filozoficznych i etycznych. Grupa druga to książki i artykuły wprost poświęcone filozofii Williamsa. Trzecia to prace polskich i zagranicznych autorów oraz teksty klasyczne, dostarczające, mam nadzieję, możliwie szeroką gamę narzędzi interpretacyjnych; w przypadku tekstów współczesnych staram się wykorzystać dorobek różnych tradycji, analitycznej, arystotelesowko-tomistycznej i fenomenologicznej.

Należy przy tym stwierdzić, że stan badań na filozofią Williamsa nie jest zadowalający. Większość tekstów w języku angielskim poświęcona jest jedynie jej fragmentom bądź ogranicza się do rekonstrukcji i/lub polemiki ze stanowiskiem Williamsa w jakiejś partykularnej dyskusji, podobnie w przypadku prac polskich autorów. O ile mi wiadomo, wydano do tej pory tylko jedną zwartą monografię poświęconą Williamsowi, *Bernard Williams* autorstwa Marka P. Jenkinsa (Jenkins, 2006). Niestety, w mojej ocenie wadą książki Jenkinsa jest to, że autor programowo rezygnuje z próby systematycznej interpretacji, poprzestając na chronologicznie uporządkowanej analizie tez i argumentów Williamsa w kontekście kolejnych dyskusji, w których brał on udział.